



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

18 kwietnia 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Dzieci i znak krzyża

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy w tym okresie wielkanocnym katechezy na temat chrztu. *Znaczenie* chrztu jasno ukazuje jego *obrzęd*, dlatego to na nim skupimy naszą uwagę. Rozważając gesty i słowa liturgii, możemy pojąć łaskę i zobowiązanie tego sakramentu, który należy odkrywać wciąż na nowo. Upamiętniamy go przez pokropienie wodą święconą, którego można dokonać w niedzielę na początku Mszy św., a także odnawiając przyrzeczenia chrzcielne podczas Wigilii Paschalnej. To bowiem, co dokonuje się podczas obrzędu chrztu, wyzwala dynamikę duchową, która przenika całe życie ochrzczonych; jest to początek procesu, który pozwala żyć w zjednoczeniu z Chrystusem w Kościele. Dlatego powracanie do źródła życia chrześcijańskiego prowadzi nas do lepszego zrozumienia daru, który otrzymaliśmy w dniu naszego chrztu, i do odnowienia zobowiązania, by na ten dar odpowiadać stosownie do sytuacji, w jakiej dziś się znajdujemy. Odnowienie zobowiązania, lepsze zrozumienie daru, jakim jest chrzest, pamiętanie dnia naszego chrztu. W ubiegłą środę prosiłem każdego z was o odrobienie pracy domowej — przypomnienie sobie daty chrztu — dnia, w którym zostałem ochrzczony. Wiem, że niektórzy z was ją znają, inni nie; ci, którzy jej nie znają, niech zapytają krewnych, różnych osób, rodziców chrzestnych... Niech zapytają: «Jaka jest data mojego chrztu?». Bo chrzest jest odrodzeniem — to jakby ponowne narodziny. Rozumiecie? Macie odrobić w domu to zadanie, zapytać: «Jaka jest data mojego chrztu?».

Podczas obrzędu przyjęcia najpierw zadane zostaje pytanie o *imię* kandydata, ponieważ imię wskazuje na tożsamość osoby. Kiedy się przedstawiamy, mówimy natychmiast nasze imię: «Nazywam się tak», by przełamać anonimowość, anonim to ten, kto nie ma imienia. Żeby

przełamać anonimowość od razu podajemy nasze imię. Bez imienia człowiek jest nieznany, nie ma praw i obowiązków. Bóg wzywa każdego po imieniu, kochając każdego z nas, w naszych konkretnych dziejach. Chrzest zapoczątkowuje powołanie *osoby* do życia po chrześcijańsku, które rozwijane jest przez całe życie. I zakłada odpowiedź tej *osoby*, a nie zapożyczoną, metodą «skopiuj i wklej». Życie chrześcijańskie jest bowiem splotem wezwań i odpowiedzi: Bóg nieustannie wypowiada nasze imię na przestrzeni lat, na tysiące sposobów rozbrzmiewa Jego wezwanie, byśmy się upodabniali do Jego Syna Jezusa. Imię jest zatem ważne! Jest bardzo ważne! Rodzice zastanawiają się nad tym, jakie imię nadać dziecku, jeszcze przed jego narodzinami: zawiera się to w oczekiwaniu na dziecko, które w swoim imieniu będzie miało oryginalną tożsamość, również w odniesieniu do życia chrześcijańskiego, związanego z Bogiem.

Z pewnością stanie się chrześcijaninem jest darem, pochodzącym z wysoka (por. *J 3, 3-8*). Wiary nie można kupić, ale prosić o nią można, a także otrzymać ją w darze. «Panie, ofiaruj mi dar wiary» — to piękna modlitwa! «Abym miał wiarę» — to piękna modlitwa. Można prosić o nią jako dar, ale nie można jej kupić, prosi się. Bowiem «chrzest jest (...) sakramentem tej wiary, przez którą ludzie, oświeceni łaską Ducha Świętego, dają odpowiedź na Ewangelię Chrystusową» (*Obrzęd chrztu dzieci*, Wprowadzenie ogólne, 3). Wzbudzać i ożywiać szczerą wiarę w odpowiedzi na Ewangelię mają *formacja katechumenów* i *przygotowanie rodziców* oraz słuchanie Słowa Bożego podczas obrzędu chrztu.

Podczas gdy dorośli katechumeni sami mówią, co pragną otrzymać w darze od Kościoła, dzieci przedstawiane są przez rodziców, którym towarzyszą rodzice chrzestni. Dialog z nimi pozwala im wyrazić pragnienie, by dzieci otrzymały chrzest, a Kościołowi — zamiar udzielenia go. «Wyraża się to przez *znak krzyża*, jaki celebrans i rodzice kreślą na czole dziecka» (*Obrzęd chrztu dzieci*, Wprowadzenie ogólne, 16). «Znak krzyża (...) wyciska pieczęć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć, i oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1235). Podczas obrzędu kreślimy na dzieciach znak krzyża. Lecz chciałbym wrócić do kwestii, o której już wam mówiłem. Czy nasze dzieci umieją dobrze robić znak krzyża? Wielokrotnie widziałem dzieci, które nie potrafią się przeżegnać. A wy, tatusiowie, mamy, dziadkowie, babcie, ojcowie chrzestni i matki chrzestne, musicie uczyć dobrze się żegnać, ponieważ jest to powtarzanie tego, co dokonało się podczas chrztu. Czy dobrze zrozumieliście? Macie uczyć dzieci dobrze się żegnać. Jeśli nauczą się od dziecka, będą to robić dobrze później, jako dorośli.

Krzyż jest znakiem, który pokazuje, kim jesteśmy: mówimy, myślimy, widzimy, działamy pod znakiem krzyża, czyli pod znakiem miłości Jezusa aż do końca. Dzieciom robi się znak krzyża na czole. Dorosłym katechumenom robi się znak krzyża również na zmysłach, wypowiadając następujące słowa: «Przyjmijcie znak krzyża na uszach, abyście usłyszeli głos Pana»; «na oczach, abyście ujrzeli jasność Bożą»; «na ustach, abyście odpowiedzieli na słowo Boże»; «na piersiach, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach», «na barkach, abyście udźwignęli słodkie brzemie Jezusa» (*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, 85).

Stajemy się chrześcijanami w takiej mierze, w jakiej krzyż zostawia na nas swój ślad jako znak «paschalny» (por. *Ap* 14, 1; 22, 4) i sprawia, że staje się widoczne, również na zewnątrz, chrześcijańskie podejście do życia. Żegnanie się, kiedy się budzimy, przed posiłkami, w obliczu niebezpieczeństwa, w obronie przed złem, wieczorem przed zaśnięciem oznacza powiedzenie sobie samym i innym, do kogo należymy, kim chcemy być. Dlatego tak ważne jest uczenie dzieci, by dobrze robiły znak krzyża. I to, co się robi wchodząc do kościoła, możemy robić również w domu, przechowując w odpowiednim małym naczyniu trochę wody święconej — niektóre rodziny tak robią; tym samym za każdym razem, kiedy wchodzimy lub wychodzimy, robiąc znak krzyża tą wodą, przypominamy sobie, że *jesteśmy ochrzczeni*. Nie zapominajcie, powtarzam: uczcie dzieci robić znak krzyża.

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. W tych dniach obchodzony jest w Polsce X Tydzień Biblijny, którego motto brzmi: «Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym». Usiłujcie zatem każdego dnia, indywidualnie lub z rodziną, znaleźć chwilę czasu na lekturę i medytację Pisma Świętego, abyście mogli zaczerpnąć z niego nieodzowną moc dla waszego życia chrześcijańskiego. Niech to będzie waszym zadaniem. Z odwagą dzielcie się z innymi Słowem Bożym, żyjcie nim na co dzień, dając świadectwo wierności Chrystusowi i Jego Ewangelii. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Rozwój integralny i ochrona życia

W przyszłą sobotę odbędą się w Waszyngtonie zebrania wiosenne Banku Światowego. Popieram wysiłki, które mają na celu — drogą inkluzji finansowej — polepszenie życia najuboższych, ułatwiając autentyczny rozwój integralny i szanujący godność człowieka.

Ponownie zwracam uwagę na sprawę Vincenta Lamberta i małego Alfiego Evansa i chciałbym powtórzyć i zdecydowanie potwierdzić, że jedynym Panem życia — od początku do naturalnego końca — jest Bóg! Naszym obowiązkiem, naszym obowiązkiem jest czynienie wszystkiego, by zachowywać życie. Pomyślmy o tym w milczeniu i pomódlmy się, aby było szanowane życie wszystkich osób, a zwłaszcza tych dwóch naszych braci. Módlmy się w milczeniu